

Michał Urbański
Bełcze 36
66-130 Bojadła
Kl. VI, lat 12

GOPLANA

Dawno, dawno temu dwaj bracia- Jan i Jakub wędrowali od osady do osady, od grodu do grodu, szukając pracy. Byli biedni i nie mieli pieniędzy by kupić jedzenie. U dobrych ludzi za ciężka prace dostawali kawałek chleba i nocleg w oborze.

Pewnego dnia dotarli do wielkiego lasu, byli bardzo wygłodzeni i zmęczeni. Ułożyli się pod dużym dębem do snu. Noc była zimna, więc okryli się liśćmi.

Przed snem Jan usłyszał jakieś szmery i cichy szept. Otworzył oczy i delikatnie rozsunął liście. Na polanie lśniło jasne, ciepłe światło, a w jego blasku ujrzał piękną dziewczynę, która tańczyła i śpiewała. Miał długie, złotobrązowe włosy, złocista sukienkę i brązowe oczy. Wokół niej latały motyle. Ostrożnie, by nie obudzić brata, wstał i chciał podejść do piękności, lecz w jednej chwili zjawił się rój pszczoł i zagroził mu drogę. Przestraszony zaczął odganiać owady i wtedy dziewczyna zauważyła go i zawołała:

-Zostawcie go pszczołki!

Owady podfrunęły do dziewczyny i usiadły na jej rozłożonych rękach.

-Kim jesteś wędrowcze?- spytała.

-Jestem biednym chłopcem, mam na imię Jan i szukam pracy. Tam śpi mój brat Jakub. Chodzimy od osady do osady. Czasem dobrzy ludzie za prace u siebie dadzą nam kawałek chleba i pozwolą przespacerować się w oborze.

-Ja jestem nimfą miodową, a to moi poddani.

Nagle zza drzewa wyskoczył niedźwiedź, który zwabiony zapachem miodu szukał pożywienia. Skoczył wprost na dziewczynę. Jan nie myśląc długo ruszył jej na pomoc. Wyjął łuk i celnie strzelił do niedźwiedzia. Ten upadł bez ruchu na ziemię. Dziewczyna podeszła do Jana i podziękowała mu. Również pszczoły w podziękowanie za uratowanie swej królowej podarowały mu dzban pełen miodu.

-Jestem Ci bardzo wdzięczna, że mnie uratowałeś. Masz za to dzban miodu, jest zdrowy i pożywny, a teraz posłuchaj mnie dobrze. Idź do najbliższej osady i razem z bratem sprzedaj skórę i mięso niedźwiedzia. Za otrzymaną zapłatę zbuduj duży budynek, nazwij go fabryką. Z otrzymanego miodu zrobisz słodycze i będziesz je rozdawał dzieciom. Ich rodziców przyjmij do pracy. Jesteś odważny, więc nie bój się porażki. Jeśli będziesz w kłopotcie pomyśl o mnie, a ja i moje przyjaciółki pomożemy Ci. A teraz spróbuj mojego miodu.- rzekła.

W tej chwili sen zaczął nachodzić młodzieńca. Zdążył tylko zadać nimfie jedno pytanie:

-Jak Ci na imię Pani?

-Goplana...- odwróciła się i odrzekła.

Słońce mocno grzało, gdy Jakub obudził Jana.

-Wstawaj Janie, ktoś zabił niedźwiedzia, a my nic nie słyszeliśmy.

Jan otworzył oczy i rzekł:

-Goplana...

-Jaka Goplana? Obudź się, tu jest niedźwiedź!- krzyknął Jakub.

Jan myślał, że to był sen, ale gdy ujrzał niedźwiedzia przypomniały mu się zdarzenia sprzed kilku godzin.

Opowiedział wszystko bratu. Zrobili tak, jak powiedziała nimfa. W najbliższej osadzie postawili fabrykę, dali prace wielu ludziom i nazwali ją „Goplana”.